Nr 262 | We Lwowie, Czwartek dnia 16. Listopada 1882. | Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek - kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji Belgji Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Bióro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bersteina, we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spół.; w Warszawie Reichmann et Frendler. Bióro anonsów w Paryżu pułkowski Rasskowski Faubourg Poissonier 32, — Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit,)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego", — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 15. listopada.

Wszystkie dzienniki austrjackie zajmują się ciągle jeszcze wystąpieniem Lienbachera z klubu centrum i wysnuwają z tego faktu rozmaite wnioski. Pisma autonomiczne pocieszają się, że reszta członków tego stronnictwa zleje się napowrót z klubem br. Hohenwarta, gdyż po wystąpieniu Lienbachera, który był twórcą i *spiritus movens* klubu centrum, tenże nie ma już racji bytu. Przeciwnie dzienniki centralistyczne pewne są, że fakt ten będzie miał donioślé następstwa i doprowadzi do rozbicia prawicy. Co więcej, *Tagblatt* zamieszcza wstępny artykuł pod tytułem: „*Krakauer Kalender*," w którym posądza konserwatystów krakowskich, że skorzystają z tego wypadku i dążyć będą do rozwiązania Rady państwa, aby przy nowych wyborach wprowadzić doń żywioł konserwatywny w większej jeszcze sile.

Bądź co bądź „fakt ten przedstawia się bardzo grożnie i nie jest wykluczoną możebność, że może istotnie doprowadzić do rozbicia, a przynajmniej przekształcenia prawicy. Jest on zonie-[redacted]

całe 2 miljony przez delegację węgierską. Jakby więc odwdzięczając się za okazaną sobie w roku zeszłym powolność, delegacja węgierska postanowiła podobno głosować obecnie za wydatkiem wykreślonym z budżetu okupacyjnego, a to z tego powodu, że ch ciaż zboże p taniało, to natomiast mięso kosztuje teraz 40 ct., podczas, gdy tamtego roku cena tegoż wynosiła 27 ct.

Słówko do duchowieństwa.

Wśród tylu ujemnych stron naszego życia dają się spostrzegać tu i owdzie pocieszające objawy. Zdrowiej patrzące umysły coraz bardziej zwracają się do prac wewnętrznych, zasadniczych, tak zwanych organicznych. Kasy zaliczkowe, spółki, towarzystwa oświaty ludowej tworzą się lub rozwijają. Nikt jednak dotąd nie podniósł głos, aby do współdziałania powołać jeden z ważnych u nas czynników: duchowieństwo.

Nie mówimy tu o księżach grecko - katolickiego wyznania. Obarczeni rodziną, zajęci wychowaniem dzieci, walczący z kłopotami finansowej natury, a wreszcie zaślepieni wpajaną im nienawiścią plemienną, porwani wirem walki, do której wciągnięto, nie mają istotnie dość spokojnego umysłu, rozwagi, dość miłościwego serca, aby oddać pracy dla społeczeństwa, dla biednego ludu, którym zajmują się tylko w celach robót politycznych, zostawiając na boku sprawy moralne i ekonomiczne swoich owieczek. Duchowieństwo rzymsko-katolickie w szczęśliwszych znajduje warunkach, a jednak z małemi względnie wyjątkami, z dziwną obojętnością patrzy na coraz gorsze położenie ludności miejskiej, a nawet jakby z umysłu zdala się trzyma od wszelkich wysileń, jakie społeczeństwo czyni, aby najliczniejszą najbardziej opuszczoną i nieszczęśliwą warstwę wyrwać z paszczy ciemnoty i nędzy.

Ten zarzut w taki sposób sformułować może nie ośmielilibyśmy się, gdybyśmy go nie znaleźli między wierszami w dwóch już pogadankach księdza. Obie te broszurki ks. dra Siemieńskiego mają za przedmiot przedstawienie ludności wiejskiej i miejskiej jego przyczyn i środków zaradczych. Bezpretensjonalny tytuł **luźnych pogadanek** usprawiedliwia poniekąd panujący w tych książeczkach bezład pewien i nadmiar różnych rzeczy pomięszanych, przytoczeń, anegdot, itp., co całości niezmiernie szkodzi. Żałować jednak należy, iż ksiądz Siemieński w tej formie wypowiada swoje uwagi, z których wiele odznacza się słusznością i trafnością istotną. W ustach duchownego nabierają one większej wagi, którą podnosi jeszcze i ta okoliczność, że przed wyjściem na świat w postaci broszury, umieszczone były w czasopiśmie dla duchowieństwa: **Bonus pastor.**

Wszystko więc, co one zawierają a co odnosi się do duchownych tak w miastach, jak na wiejskich parafiach, musi być usprawnione choć w części, inaczej ksiądz by takich rzeczy nie pisał, redakcja czasopisma nie byłaby ich umieściła.

A jednak znajdujemy w pogadance **Lud wiejski** (str. 58) ciekawych słów kilka o ofiarach, albo w pogadance o **ludzie miejskim** str. 4tej, o uwolnieniu od lichwy, na str. 15, loterji, na str. 17. o pysze u duchownych, że nie przytoczę więcej.

Zresztą z naturalną w tym wypadku ostrożnością książeczka nie mówi wprost, jak jest, ale każdej stronicy powiada, jakby być mogło, gdyby duchowieństwo szczerze się wzięło do pracy, a przytoczony przykład gorliwego kapłana jest niemą krytyką ociężałości ogólnej.

O ileby wszelkie inne filantropijne instytucje dzielniej i energiczniej działać mogły, gdyby duchowieństwo wiejskie i miejskie zechciało współdziałać.

Twierdzą niektórzy, iż księża dla tego trzymają się zdala od prac podobnych, że obawiają się nowatorstwa zasad zdrożnych itp. Jeżeli tak jest, powinni duchowni tem więcej brać w tem udział, aby w swoim kierunku wpływ wywierać, bronić wiary ludu od zdrożnych pojęć i robót. Ale i tu należy podnieść, że nie ma przynajmniej u nas w Galicji, ani jednego ciała, towarzystwa, lub przedsięwzięcia, któreby w czemkolwiek zamierzało podkopywać religijne przekonania ludu. Ta wymówka więc sama z siebie upada.

Jak we wszystkich warstwach, tak i między duchownymi to samo powtarza się zjawisko. Jedni, i to mała liczba, krzątają się, pracuje nad siły, ogół obojętny, otrętwiały pozwala dniom upływać, z fatalistycznem jakiemś uczuciem daje się nieść nurtowi życia, choćby ten nurt miał w przepaść prowadzić.

Chcielibyśmy, aby nam dowiedziono, że się mylimy, że duchowieństwo nasze przejęte jest tym duchem apostolskim, jakim winno być ożywione i od którego swą nazwę bierze; radzibyśmy wywołać dyskusję, przyczynić się do obudzenia, kogo obudzić należy, do poruszenia spraw, które podnieść trzeba; słowem wszystkich do społecznej pracy nakłonić, a szczególniej ten czynnik, który ze stanowiska swego więcej niż ktokolwiek inny uczynić by mógł, gdyby chciał.

Vivos voco.

Dzisiaj zmieniły się rzeczy. Tytuł, stopień, stan nie daje już prawa do ogólnego uznania, do powagi i wpływu. To uznanie powszechne, to wpływowe stanowisko zdobyć trzeba pracą i zasługą. A czyż duchowieństwo nie ma pięknego pola do spełniania zadań, dla których istnieje?

Pierwszem zadaniem wszystkich jest ratować kraj od moralnej i ekonomicznej ruiny. Należy odłożyć na bok religijne spory a zabrać się wszystkim bez wyjątku do podniesienia dobrobytu, oświaty i moralności, tych nierozdzielnych dźwigni społecznego i narodowego życia.

Że zaś dobrobyt materjalny nie jest sprzeczny z zapatrywaniami kościoła, znajdę na to wszelkie dowody w przytoczonych przez ks. Siemieńskiego dziełach i pismach dygnitarzy kościelnych, a nawet papieży, a W. ks. Poznańskie powinno być przykładem, jak czynnie księta zajmują się ludem, jak do wszelkiej pracy społeczno-ekonomicznej się garną i jakie są wyniki tych starań.

Za temi wskazówkami i przykładami należałoby iść duchownym, którzy tak blisko żyją najniższych warstw ludowych i mają oprócz samego obowiązku (bo tego nie zaprzeczą), możność zajęcia się niemi, bez oglądania się na obszary dworskie.

Nakłaniać lud do zakładania kas pożyczkowych, nauczać jak korzystać z kredytu, zająć się wydobywaniem zadłużonych ze szpon lichwiarzy i pokątnych pisarzy, zakładać wypożyczalnie lub czytelnie i kierować niemi; zachęcać do czytania, lub zużytkowując wieczory zimowe, czytywać zgromadzonym użyteczne pisma; w gminach, gdzie szkół nie ma, uczyć w zimie czytania i rachunków; nakłaniać także gminy do sprowadzania wędrownych nauczycieli, którzyby starszych czytać uczyli; zająć się kalekami i nieuleczalnymi, których los w gminach jest straszny; zakładać kółka włościańskie i prowadzić; dążyć do rozszerzenia smaku do śpiewu i muzyki, a gdzie to możliwe, tworzyć chóry i orkiestry (co sami w kilku miejscach mieliśmy sposobność widzieć); dążyć do zakładania gospod i sklepików chrześciańskich — oto zakres ogromny, pożyteczny nad wszelkie wyrazy, najpewniej prowadzący do istotnego odrodzenia kraju, moralny i umoralniający, a przedewszystkiem godny kapłana, apostoła prawdy i religji, która zabrania zakopywać pieniądze, nakazuje dążyć coraz wyżej, doskonalić się, pukać, aby otworzono, iść naprzód bez końca, ku najwyższym ideałom, których urzeczywistnienie ma dać królestwo Boże na ziemi.

ZIEMIE POLSKIE.

Poznań 13. listopada. (*Sejm prowincjonalny W. ks. Poznańskiego.*) Następujące sprawy będą przedmiotem obrad sejmu prowincjonalnego:

1) Użycie dróg żwirowych pod nowe koleje żelazne z Opalenicy do Grodziska, z Ozempinia do Sremu, z Nowego Tomyśla do Palew.

2) Objęcie żwirówki z G golewa do żwirówki rawicko-krobskiej na rzecz stanów prowincjonalnych.

3) Subwencja dla kolei zaprojektowanej z Wrześni do Strzałkowa.

4). Budowa żwirówki powiatowej z Korono-[redacted] tych urzędnikach prow[redacted]

17) Przyjęcie administracji wiejskiej gminnej dla miasta Kłębowa.

18) Powiększenie liczby wolnych pomieszczeń w zakładzie samarytańskim dla obłąkanych w Kraśnicy.

Sejm prowincjonalny rozstrzygnie dalej prośby o wsparcie zakładów miłosierdzia i lazaretów; prośby stowarzyszenia politechnicznego dla szkół przygotowawczych przemysłowych, stacji doświadczalnej rolniczej; kliniki ocznej dr. Wicherkiewicza; stowarzyszenia ogrodu zoologicznego i t. d., a wreszcie przypadnie mu superrewizja i udzielanie decharży mnóstwu rachunków rocznych zarządu stanów prowincjonalnych; dalej dokona wyboru członków do deputacji dla sprawdzenia miejsc urodzenia i stałego pobytu w Poznaniu, i takiejże deputacji nowo uchwalonej w Bydgoszczy; wyboru komisyj okręgowych dla klasycznego podatku dochodowego; wyboru członków współobywateli dla komisji głównej rezerwowej; w końcu dokona wyboru członków do komisji administracyjnych stanów prowincjonalnych i ich instytutów.

Lucyn 5. listopada (gubernja witebska). W przeciągu przeszłego tygodnia było tu aż trzy wypadki rozbójniczego napadu. W samem mieście ludzie niewiadomi, prawdopodobnie rozkolnicy, napadli na przedmieściu na dom pewnego żyda, zrabowali co się dało, a gospodarza, wraz z żoną, silnie skaleczyli. W parę dni potem miał miejsce zupełnie podobny napad o kilka mil pod Lucynem, a wreszcie padł ofiarą skrytobójstwa z rąk dotąd niewiadomego chłopa, starszy łowczy, Stanisław Wilczyński, za to prawdopodobnie, że nie pozwalał chłopom kraść drzewa z lasów rządowych. Nieboszczyk pozostawił żonę z pięciorgiem dzieci bez żadnego utrzymania.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 11. listopada. *Golos* poświęca wstępny artykuł sprawom prowincji nadbaltyckich, dowodząc, że wszystkie wieści o rozruchach agrarnych tamże, są czystym wymysłem Niemców, którymby się chciało, zostawszy rząd widmem „rosyjskiej Irlandji", powstrzymać go w ten sposób od zaprowadzenia reform przedsięwziętych w celu uwolnienia krajowców od hegemonji niemieckiej. Baronom niemieckim żal, że wkrótce nie będą już mogli wyzyskiwać chłopów Łotyszów i Estów jak dawniej, powiada *Golos*, starają się więc „najpowszedniejsze wypadki takie, które się [redacted]ją na całym świecie, wystawić w świetle se[redacted]istycznym". Mowa tu o świeżych napadach [redacted]bójniczych na dwory baronów Noldego i Me[redacted]dorfa, a co licznych pożarów, „to i te, zda[redacted]m *Gołosu*, były rzeczą zwykłą, pochodziły [redacted]rzypadku, bo ani razu nie zostało dowiedzio[redacted]m, ażeby pochodziły z podpalenia". Być może, [redacted] jest pewna część prawdy w tem, co pisze [redacted]*łos* o nadbaltyckich baronach — ale zawsze [redacted]ostaje rzeczą niewątpliwą, że rząd carski trzy[redacted]jąc się ulubionej polityki swojej: „divide et [redacted]pera", oddawna się starał w celu zmoskwice-[redacted]encje z Hercogowiny i Bośnji, [redacted]orzone rzeczy plecie o rządach austrjackich. [redacted]aprzykład w ostatniej swej korespondencji [redacted]ał się o mniemanym ucisku tamtejszych [redacted]ułmanów i wyznawców wschodniego kościoła. [redacted]rcogowina ma być zalaną jezuitami, działającymi w myśl i za poparciem rządu na rzecz ka[redacted]icyzmu.

Na czele tej „chytrej i głupiej propagan[redacted] stoją arcybiskup raostarski wraz z biskupem Bucconiczem. A narodowość serbska, również jak religja wschodnia, ma być prześladowaną i tępioną..., na wzór tego jak postępuje rząd carski z Polakami i Rusinami, możemy doszepnąć autorowi, bo oczywiście, dość mu było przypomnieć, co się dzieje w Polsce, by na wzór tego oskarżyć katolicką Austrję o niebywałe zbrodnie w Hercogowinie i Bośnji.

W końcu zeszłego tygodnia odbył się w Kijowie przed sędzią pokoju, proces kupca Mitnickiego, oskarżonego przez niejakiego Zbarskiego o obrazę honoru. Adwokat kupca Zieleński, przyznał, że klient jego nazwał istotnie denuncjantem Zbarskiego, lecz nie widzi w tem żadnej obrazy, albowiem sam Zbarski już przedtem opublikował był z emfazą w *Kijewlaninie*: „że się trudni denuncjacjami", niech-że więc teraz sam na siebie się gniewa, a nie czepia się ludzi. Nazwa „denuncjant", charakteryzuje tylko profesję, za pomocą której dane indywiduum pracuje na swe utrzymanie. Obrońca przytoczył następnie fakt, że Zbarski, który piorunował w *Kiewlaninie* na „niemoralność żydów", sam daleko jest gorszy, bo zajmuje się „szantażem" (z francuskiego: „chantage"), t. j. w sposób najhaniebniejszy wymusza u ludzi pieniądze przez zastraszenie, korzystając z tego, że wszyscy go znają jako denuncjanta, bo sam publicznie się chełpi, iż należy do „tajnej policji". Otóż w ten sam sposób starał się i na Mitnickim wymódz, nie wiedzieć za co i po co 25 rubli, a gdy ten dać nie chciał, groził, iż uczyni donos na niego. Na to Mitnicki odparł: „chociaż pan jesteś denuncjantem, lecz pieniędzy nie dam bo nie wdaję się w żadne zakazane sprawy i pana się nie boję". — Tyle tylko było obrazy — kończy adwokat. — Sędzia do Zbarskiego: Czy istotnie jesteś pan denuncjantem? — Zbarski (z wielką powagą): Ja..., ja jestem człowiek na

---

[redacted]

Winą Rzepeckiego w[redacted] iż lekceważył sobie przyniesioną wiadomość o zbliżaniu się Moskali, a właściwie nie dowierzał jej, w skutek czego nie przedsięwziął żadnych środków ostrożności, koniecznych w podobnych razach, jak wysłanie podjazdu w stronę nieprzyjaciela dla zbadania prawdy, drugim błędem było, iż zanadto prędko wydał rozkaz rejterady i do tego kłusem, który to rozkaz spowodował haniebną ucieczkę.

Z afery strojnowskiej szwadron nasz mógł się z honorem w całości wycofać, gdyby dowódzca był więcej zimnej krwi posiadał i nie stracił głowy.

W podobnych razach wszystko od przytomności umysłu samego dowódzcy zależy. Można było jakiś czas się trzymać, następnie rejterować, ale stępo, odstrzeliwając się, a Moskale zaledwie półtora raza będąc silniejsi od nas (mieli bowiem jeden tylko szwadron dragonów i trochę kozaków, razem do 150 koni) powstrzymaliby się może od szarży, widząc nas jednak za pierwszymi prawie strzałami umykających, naturalnie, iż puścili się w pogoń i rozbić nas musieli.

Po przyłączeniu kawalerji Chmielińskiego liczyliśmy teraz cztery szwadrony; była to cała kawalerja z obydwóch razem województw: Krakowskiego i Sandomierskiego, z wyjątkiem może kilkudziesięciu koni, które zostawione były do posługi obozowej oraz do utrzymania ciągłego czucia między licznemi po całych świętokrzyskich i iłżeckich lasach porozrzucanymi, rozdrobnionymi oddziałkami piechoty naszej.

Nadto istniał jeszcze jeden mały, ze 30 może najwięcej koni złożony oddziałek żandarmerji pod dowództwem Junoszy, kręcący się między Miechowem a Kielcami*).

Trzeciego dnia po Strojnowie i Opatowie, przybyliśmy do Ociesęk, gdzie rozłożyliśmy się obozem na noc. W lasach Ociesęckich znajdowały się trzy kompanie dawnej piechoty Chmielińskiego, liczące do 400 ludzi w pewnej odległości od siebie rozkwaterowane.

Nazajutrz do dnia przybywa do sztabu kurjer z wiadomością, iż jenerał Czengery z 6ma rotami piechoty, pół szwadronem dragonów i dwoma działami maszeruje z Cisowa do Ociesęk.

Chmieliński widząc szanse powodzenia, nadto chcąc jenerałowi Bosakowi zaprezentować swoją piechotę, której jeszcze w ogniu nie widział. Aby wzmocnić niedostateczną siłę piechoty, ksiądza przeszło stu kawalerzystów z koni, i uzbrajając ich w karabiny włącza w szeregi piechoty; jeden pluton kawalerji pod dowództwem porucznika M. ustawił pod lasem w celu zabrania armat, gdyby takowe tą drogą uciekać musiały, resztę zaś kawalerji z luźnemi końmi zostawił we wsi, ze względu iż teren lesisty nie był odpowiedni do użycia tejże.

Kapitanowi Tylmanowi, świeżo awansowanem przez jenerała w sam dzień bitwy na majora, oddaje dowództwo nad piechotą, mającą atakować nieprzyjaciela od strony Ociesęk, do której przydzielono i kawalerję spieszoną; pozostałą częścią piechoty dowodził major Bogdan.

Moskale weszli w zasadzkę; przywitani salwą rotowego ognia naszej piechoty, która od razu biegiem rzuciła się do ataku, nieprzyjaciel zrazu, pomimo, iż znacznie był silniejszym od nas, ratował się bezładną ucieczką, opamiętawszy się nareszcie, począł śmiertelną walkę na bagnety. Powstańcy jednak z taką szybkością i dzielnością uderzyli na nich, iż opór został złamany, i nieprzyjaciel na całej linji począł się cofać, artylerja uciekła z placu boju.

Walka trwała już przeszło godzinę.

Wtem niespodziewanie przybywa pomoc Moskwie w sile dwóch rot piechoty, które będąc niedaleko, a usłyszawszy strzały, na furmankach zdążyły jeszcze na czas na plac boju, wszedłszy od razu w ogień.

Nadomiar ginie major Tylman; powstańcy widząc swego wodza brodzącego w kałuży krwi, zachwiali się.

Wtem Chmieliński zeskakuje z konia, porywa karabin z ziemi po jakimś poległym i prowadzi naprzód; nasi za Chmielińskim porwali się jeszcze raz do ataku, lecz tym razem już ze złym skutkiem. Moskale wzmocnieni świeżemi posiłkami byli teraz przeszło dwakroć silniejsi, nic więc dziwnego, iż wzięli w końcu górę, nasi poczęli ustępować.

W każdym jednak razie piechota nasza w tej bitwie dowiodła dzielności swej i odwagi.

Plac boju cały zasłany był trupami i rannymi; w bitwie tej Moskale ponieśli dużo większe od nas straty, gdyż jeżli Czengery w swym raporcie urzędowym przyznał się sam do stu zabitych i rannych, to śmiało można podwoić tę liczbę.

Nasze szeregi liczyły 20 zabitych i około 30 rannych, szczególniej jednak dotkliwą była dla nas strata dzielnego Tylmana, ulubieńca Chmielińskiego.

Muszę sprostować tutaj trzy fakta odnoszące się do bitwy Ociesęckiej, mylnie podane w Pamiętnikach powst.:

1. Nikt z naszych nie został wzięty do niewoli.

Następnie: Piechota polska nie została tutaj rozprószoną, lecz w najlepszym porządku cofnęła się do Ociesęk, zkąd udała się do Cisowa, kawalerja zaś tego dnia nocowała w miasteczku Rakowie.

Dwie kompanie piechoty dawnego oddziału Chmielińskiego spotkałem jeszcze w końcu grudnia około Słupi pod św. Krzyżem, ostatecznie wyginęła ona dopiero w czasie ataku na Opatów przy końcu lutego 1864., pod wodzą pułkownika Topera, oraz w kilku innych potyczkach, które miały miejsce bezpośrednio po bitwie opatowskiej, a w których zniesiono do szczętu resztki, pozostałe z całej naszej piechoty obydwu województw.

Trzecim faktem nieprawdziwym, jakoby jenerał Bosak nie był obecnym na placu boju pod Ociesękami, przeciwnie dwa konie tam pod nim nawet zabito.

Z Rakowa nazajutrz Bosak i Chmieliński z kawalerją pomaszerowali w kierunku Pinczowa.

W pewnej wiosce pod Chmielnikiem, zdaje mi się Włoszczonicami, gdzie mieliśmy dniówkę, rotmistrz Wielobycki przyprowadził dwa świeżo sformowane plutony kawalerji, które wcielono do szwadronu Edelsteina (kawalerja Chmielińskiego) jako liczebnie najmniejszego, zredukowanego bowiem prawie do połowy w ostatnich dwóch bitwach; dowództwo jednego z tych plutonów powierzono mnie, drugiego porucznikowi R.

Mocno niezadowolony byłem z tego zaszczytu, jaki mi Chmieliński uczynił oddając dowództwo nad młodym, niewyćwiczonym żołnierzem, który prochu jeszcze nie wąchał; a nuż mi drapną (myślałem sobie) w pierwszem spotkaniu z nieprzyjacielem? Cała wina spadnie na mnie!

Z drugiej znów strony żal mi było rozstawać się ze starą wiarą, z którą łączyły mię siedmiomiesięczne trudy i znoje wspólnie spędzone, oraz wspomnienie kilkunastu razem przebytych bitew.

(C. d. n.)

---

*) Począwszy od rozdziału V. Pam. Powst., autorowi tychże pamięć zupełnie nie dopisała; oprócz bitwy pod Ociesękami, która dość dokładnie (z małemi wyjątkami) jest opisaną, reszta nie ma żadnej wartości z tego jedynie powodu, iż mało w niej prawdy. Autor to, co sam widział, pozapominał widać, o tem zaś, czego nie był sam świadkiem, fałszywie poinformowanym został: fakta są poprzekręcane, nie w takim porządku, jak Pamiętniki podają, następowały jedne za drugiemi, na domiar wiele bardzo milczeniem pominięto.

To samo stosuje się również i do księgi III. Pam. Powst. w całej jej osnowie.

serjo.. (Publiczność się śmieje). — Sędzia: Oto się pana nie pytam, ja chcę wiedzieć tylko, czy pan naprawdę denuncjant, czy nie? — Zbarski oświadcza, że był ajentem „III. otdielenia", a obecnie trudni się śledzeniem fałszerzy, rozrzucających fałszywe ruble. — Adwokat Zieleński: W oświadczeniu p. Zbarskiego widzę coś niejasnego, co zakrawa nawet nieco na ironję; powiada, że śledzi za fałszerzami, a sam przecież siedział w więzieniu i karany był za podrabianie i puszczanie w świat fałszywych rubli. (Publiczność, jedna się śmieje, druga w oburzeniu). Po skończeniu postępowania dowodowego, sędzia wśród okłasków ogłasza wyrok uniewinniający, Zbarski z czołem miedzianem wychodzi najspokojniej z sali. — Kłęski, zaiste, musi być stan carstwa, gdy tacy Zbarscy, są prawie jedynemi filarami jego.

KRONIKA.

Lwów 15. listopada.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Alfred Potocki, przejechał wczoraj rano z Łańcuta przez Kraków, udając się do Warszawy na wesele syna. — W Liverpolu zmarł pisarz i pedagog Jan Karolkiewicz. W czasopiśmie „Exile", wydawanem w Hull, pomieszczał swoje artykuły. W Anglii wykładał między innemi język polski i miał powodzenie. Uczennicą jego jest panna Bigg, tłumaczka „Konrada Wallenroda. — Do pana Ambrożego Towarnickiego, byłego burmistrza miasta Rzeszowa, wystosował Wydział krajowy następujące pismo: L. 53,340. Z żalem dowiadujemy się, że Wny pan przy najnowszych wyborach nie wyszedłeś z urny wyborczej, jako burmistrz miasta Rzeszowa. Żegnając Wgo pana, jako ustępującego z tej posady, Wydział krajowy poczytuje sobie za miły obowiązek — za zasługi położone około dobra gminy Rzeszowa — wyrazić Wmu panu swe wdzięczne uznanie i podziękowanie. We Lwowie dnia 28. października 1882 r. Marszałek krajowy Zyblikiewicz m. p., członek [redacted] do sądu krajowego w Bernie skargę [redacted] ciw żyjącym i przyszłym następcom hr. [redacted] liana Ulricha Kaunitza o uznanie ustanowi[redacted] przez tegoż fideikomisu za zgasły. — Szef „[redacted] denty" Bovio, zachorował niebezpiecznie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek dnia 16. b. m. o godzinie 6. wieczorem.

Wpisy członków do Towarzystwa łyżwiarskiego przyjmuje księgarnia F. H. Richtera.

Na delegatów towarzystwa kredytowego ziemskiego wybrani zostali w powiecie kałuskim Franciszek Rozwadowski, a jako zastępca Marjan Mazaraki: w pow. bohorodczańskim Sydor Kępliez, a jako zastępca Cezary Gorski; w pow. brzeżańskim Franciszek Wohlfahrt, a jako zastępca bar. Władysław Czechowicz; w pow. staromiejskim Konstanty Bielski, a jako zastępca Bronisław Osuchowski; w pow. brzozowskim Zdzisław Skrzyński, a jako zastępca Konstanty Bobczyński: w pow. ropczyckim Teofil Wiśniewski, a jako zastępca Włodzimierz Hupka; w pow. łańcuckim Józef Kellermann, a jako zastępca Zygmunt Zastowiecki; w pow. grodeckim Józef Skarbek Borowski, a jako zastępca bar. Stanisław Hagen; w pow. tarnowskim Józef Męciński, a jako zastępca Stanisław Kościesza Żaba; w pow. stryjskim bar. Zygmunt Romaszkan, a jako zastępca hr. Stanisław Tarnowski; w pow. jasielskim Apolinary Przyłęcki, a jako zastępca Ludwin Dziabot; w pow. rawskim Mieczysław Lewandowski, a jako zastępca Zygmunt Wiśniewski; w pow. skałackim Jan Vivien de Chateaubrun, a jako zastępca hr. Leopold Piniński; w pow. wielickim Adolf bar. Lipowski i Jan Starowiejski, a jako zastępca Henryk Turnau i Adam Fink; w pow. jarosławskim Zygmunt Dembowski, a jako zastępca Edward Micewski: w pow. krośnieńskim August Gorajski, a jako zastępca August Stojowski; w pow. grybowskim bar. Karol Brunicki, a jako zastępca Antoni Wajda; w pow. żółkiewskim Eugeniusz Rozwadowski, a jako zastępca Eugeniusz Waygart; w pow. tłumackim Oktaw Dozsot, a jako zastępca Teodor Abgarowicz; w pow. horodeńskim Kajetan Teodorowicz, a jako zastępca Władysław Wielowiejski; w pow. przemyskim hr. Aleksander Krukowiecki, a jako zastępca ks. Adam Lubomirski; w pow. niskim Henryk Lewicki, a jako zastępca Tadeusz Horoch; w pow. bobreckim Józef Pieńczykowski, a jako zastępca Bronisław Ujejski; w pow. trembowelskim hr. Justyn Koziebrodzki, a jako zastępca Józef Ochocki; w pow. nowosądeckim Józef Męciński i Eugeniusz Zieliński, a jako zastępcy dr. Gustaw Romer i Władysław Głębocki; w pow. rudeckim Henryk Janko, a jako zastępca Albin Rayski. W Chrzanowie wyznaczony na 10go bm. wybór delegata nie mógł się odbyć z powodu nieprzybycia wyborców.

Koło literackie we Lwowie odbędzie najbliższe swe posiedzenie w piątek dnia 17. bm. o godzinie 7. wieczorem w sali kasyna miejskiego. Na porządku dziennym: 1. Wniosek od wydziału. 2. Zdanie sprawy przez dra Zippera z dzieła Nitschmanna: „Geschichte der polnischen Literatur." 3. Wybór komisji do wytknięcia programu czynności „Koła" na rok bieżący. 4. Luźna pogadanka.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów Politechniki we Lwowie, odbyte dnia 5. i 7. bm., zaprosiło na rok 1882/3 na kuratorów Towarzystwa: Prof. Józefa Jägermanna i prof. Leonarda Marconiego, zaś na syndyka dra Józefa Pająka. Skład wydziału na rok bieżący jest następujący: kol. Kostrakiewicz Włodzimierz, przewodniczący; kol. Pajączkowski Karol, zastępca przewodniczącego; kol. Widt Seweryn, sekretarz; kol. Regiec Ludwik, skarbnik; kol. Kudelski Jan, bibliotekarz. Wydziałowi koledzy: Bedto-Zwoliński Konrad, Bieganski Antoni, Birsztejn Czesław, Czarnek Władysław i Rachlewicz Wit. Zastępcy wydziałowych koledzy: Buchewski Józef, Izdebski Kaźmirz, Lisowski Wacław i Stwiertnia Alfons.

Mianowania. Profesorem chemicznej technologji w krakowskiej akademji techniczno-przemysłowej w miejsce ś. p. dr. Grabowskiego, mianowany został Stelngraber.

Sprawozdanie lwowskiej komisji wykonawczej Towarzystwa opieki weteranów za czas od 1. do 15. listopada b. r. Datki nadesłali; p. Onufry Turkuł 10 złr.; za pośrednictwem delegata Edmunda Kraińskiego: pp. Edm. Kraiński rocznie 2 złr., jednorazowo 3 złr., Szymon Nadziak 5 złr.; za pośrednictwem delegata Feliksa Bartmańskiego: pp. F. Bartmański 10 złr., Emilia Bartmańska 5 zł., S. B. 5 złr.; za pośrednictwem delegata Aleksandra Dworskiego: pp. Aleks. Dworski rocznie 6 złr., dr. Czajkowski, Karol Szukiewicz, Ignacy Frankowski, Mayer Gans, Leizer Gans, M. Krug, Leon Ziemiański, dr. Wacław Skórski, Jan Bielawski rocznie po 2 złr., Bolesław Jocz 10 złr., Adam książę Lubomirski, Józef Kellerman, Maurycy Mester po 5 złr. Frommel 2 złr., B. Heuner Postal, Schütz, Naftal Dawid, Mantel, Blumenfeld i Władyczewski po 1 zł.: za pośrednictwe delegata Wiktora Wiśniewskiego: pp. adwokat Filipowski rocznie 4 złr., Wysoczański, Jan Śmieszek dr. Julian Mańkowski, dr. Hrycykiewicz, Jan Laski, Jan N. z Konotop rocznie po 1 złr. Józio i Marynia 3 złr., z kart 1 złr 40. ct.; za pośrednictwem delegata Wincentego Gnoińskiego: pp. Oskar Schnell, Obertyński, Wincenty Gnoiński rocznie po 5 złr., Kozierski rocznie 2 złr., dr. Bodyński Antoni Kriegshaber August Łoś, Malinowski rocznie po 1 złr. Michał Gnoiński, Baworowski po 10 złr., Augustynowicz, Mazaraki po 5 zł. Olizar 1. złr.; za pośrednictwem delegata K. Bielskiego: pp Stanisław Katyński, Józef Maciwojewski rocznie po 1 złr. z teatru amatorskiego 25 złr. Wszystkim paniom i panom, którzy brali udział w tem przedstawieniu komitet przesyła serdeczne „Bóg zapłać!" — Ogółem wpłynęło 191 złr. 40 cnt. *Walerjan Podlewski*, przewodniczący. *Dr. Bernard Goldmann*, skarbnik.

[redacted] policyjny Daniel T., który, jak donosiliśmy, aresztował w sposób nieuzasadniony młodą osobę na ulicy, po przeprowadzonem śledztwie dyscyplinarnem skazany został na karę dwudniowego aresztu i odwołany od sprawowania funkcyj na strażnicy dzielnicy pierwszej.

(JD) **Kraków** 14. listopada. Komisja sześciu, wydelegowana do ostatecznego załatwienia sprawy gazowej, uważała za stosowne zawezwać wszystkich 18 prawników rady miejskiej, ażeby ci na poufnem posiedzeniu w sobotę udecydowali, jakim losom dalszym sprawa ta ma być oddaną. Tymczasem w mieście naszem panuje ciemność prawie egipska, tak nieczystem i niewystarczającem jest obecne oświetlenie; niektóre lampy nawet zapalane nie zostają.

Partja, która sobie życzy, aby za każdą cenę prolongowano kontrakt fatalny z Desauczykami, nie liczy się z tą okolicznością, iż i zwolennicy zerwania kontraktu nie śpią i gotowi sprawę tę postawić na ostrzu miecza. Ostatnią ich rezerwą, jak wieść niesie, ma być odwołanie się do walnego zgromadzenia wyborców koła II i III, tj. wyborców wielkiej i małej własności, z wielkiego i małego handlu i przemysłu. Spodziewać się należy, iż sprawa ta załatwioną zostanie bez tych ostateczności, prowokujących wojnę domową z radcami z koła I, tj. inteligencji.

Marszałek dr Zyblikiewicz gości ciągle wśród naszych murów, by otrzymać stanowczą odpowiedź od p. Slęka, który ciągle jeszcze jest niezdecydowanym. P. Wrotnowski miał oświadczyć prywatnie, iż chętnie zrzeknie się z pensji 10,000 zł. kwoty 2000 złr., byle tylko p. Slęk przyjął posadę drugiego dyrektora. P. Jawornicki, dyrektor pierwszy tutejszej kasy oszczędności, zrzekł się podwyższenia pensji, byle tylko pensję p. Slękowi podwyższono i w ten sposób go w Krakowie utrzymano.

Między członkami wielkiego wydziału kasy oszczędności zbierają podpisy z żądaniem, aby p. Slękowi asygnowano dodatek ad personam.

Z każdym dniem zwiększa się liczba kandydatów na posadę po p. Slęku. Od wczoraj głośno mówią o prof. dr. Bochenku i sekretarzu uniwersyteckim dr. Cyfrowiczu. Posada jeszcze nie opróżniona, a już liczba kandydatów doszła cyfry apostolskiej. Obawiać się należy, iż tak jak Chrystus miał 12 apostołów i 72 uczniów, tak i w Krakowie cyfra kandydatów na posadę dyrektora po p. Slęku do tej wysokości wzrosnąć gotowa.

Zdaje się, że wydelegowani z łona Sejmu do przeprowadzenia wyborów sejmowych w zachodniej Galicji, obiorą przewodniczącym prezesa dr. Majera, ewentualnie prezydenta dr. Weigla.

Sprawy o udział w zaburzeniach grudniowych w Warszawie trwają jeszcze ciągle. Temi dniami wydział drugi sądu okręgowego rozstrzygał sprawę Marjanny Gancikowskiej, Eleonory Magdzińskiej i Władysława Dzieniaka, oskarżonych o rabunek podczas przeciwżydowskich rozruchów. Dzieniaka sąd uniewinnił, zaś obie kobiety skazał na czteromiesięczne więzienie. Skazane, usłyszawszy wyrok zemdlały.

Wyrok na Oberdanka. Z Tryestu donoszą pod dniem 12. b. m., że sąd apelacyjny wojskowy potwierdził wyrok śmierci na Oberdanka, wydany przez tryesteński sąd garnizonowy, o czem zawiadomiono jenerał-majora Kobera. Egzekucji dokonać ma kat Willenbacher.

Z Kurlandji piszą do *Kur. Pozn.* Mieliśmy tu piękną — ale zarazem i smutną uroczystość, tj. poświęcenie kościoła z towarzyszeniem moskiewskiej bezwzględności i surowości. Stanisław hrabia Plater, ojciec hrabianki Jadwigi, co tak nieszczęśliwie zginęła w nurtach Adrjatyku, wystawił kościół w Kołupiu; jest to wspaniała budowa w romańskim stylu. Miano z przyległego, ale zawsze dość oddalonego kościoła przewozić do nowo wybudowanej świątyni Najśw. Sakrament i to na osobno ad hoc zbudowanym wozie, na który ksiądz dziekan klęcząc miał przewozić puszkę cum Sanctissimo, a chłopi na koniach mieli mu towarzyszyć. Ciż sami chłopi sporządzili sami bardzo misterny baldachim nad wozem, ubrali całą drogę i konie w wieńce i zieloność. Tymczasem na chwilkę przed procesją przyszła depesza od gubernatora, zakazująca uroczystej procesji. Oburzenie chłopów było wielkie; zaczęli się tak odgrażać, że wystraszony asesor prosił dziekana, aby przemówił do ludu i wytłumaczył im, że procesji z powodu niepogody być nie może — lecz otrzymał odpowiedź dziekana, że ksiądz katolicki kłamać nie może. Starszyna włościański (wójt gminy) nawymyślał asesorowi, co się zmieściło i to w oczy, a gdy tenże go zapytał: Jak ty śmiesz tak gadać? odpowiedział włościanin z odwagą: „na to jestem wybrany starszyną, abym z wami śmiało gadał!"

W końcu gdy zakazu cofnąć nie było można, przeniósł ksiądz dziekan najśw. Sakrament pieszo przeszło wiorstę po błocie, a ludu gromada szła za nim śpiewając. Poświęcenie odbyło się bardzo uroczyście, a w czasie sumy były dwa kazania, jedno polskie, drugie łotewskie.

Kantakuzeno, wojenny parowiec rumuński, rozbił się w Turn Sewerynie, gdy odbywano nim pierwszą podróż na próbę. Załogę uratowano.

[redacted] artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś we środę dnia 15. listopada: [redacted] eodwołalnie ostatnie pożegnalne przedstawienie [redacted] awnego amerykańskiego Towarzystwa tancerzy [redacted] e J. J. Phoites. Na benefis The Phoites: I Nowa [redacted] na humorystyczna p. t. „Profesor magii", wykonana przez całe Towarzystwo. II. „Mąż pieszczo[redacted]", komedja w jednym akcie ze śpiewami Franc. [redacted] mberta Thiboust III Pas de deux wężowe, wy[redacted] nane przez pp. Lorenzo i Mephisto. IV. „Tatuś [redacted] zwolił", komedja w 1 akcie Gustawa Mosera, tłu[redacted] czył Adolf Walewski.

* Jutro we czwartek dnia 16. listopada: „Woj[redacted] o tancerkę", komiczna opera w 3 aktach, muzyka Straussa.

P. Władysław Woleński, poświęcił dochód [redacted] benefisu swojego, który odbędzie się niedługo, na [redacted] ecz pomnika dla ś. p. Stanisława Dobrzańskiego. [redacted] yśl ta podniesiona ongi przez Towarzystwo wza[redacted] mnej pomocy artystów sceny lwowskiej poszła w [redacted] pomnienie. P. Woleński ofiarowując szlachetnie [redacted] ten cel cały dochód ze swego benefisu, wprowa[redacted] a myśl podniesioną mimochodem, od razu w życie [redacted] a wielu innych spełnia obowiązek dobrego kolegi. [redacted] oże być że piękny czyn p. Woleńskiego będzie [redacted] chętą dla wszystkich tych, którzyby chcieli, aby [redacted] mnik na grobie ś. p. Stanisława Dobrzańskiego [redacted] zypominał w późne czasy imię tego znakomitego [redacted] tysty, wybornego kierownika artystycznego sceny [redacted] wskiej, któremu artyści nasi winni są wiele — bardzo wiele.

Koncert Zygmunta Bürgera, wiolonczelisty, i Ernesta Loewenburga, pianisty, odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego jutro we czwartek dnia 16. listopada b. r. Program: 1. Sonata, op. 18. na wiolonczelę i fortepian, Rubinsteina. 2. a) Adagio et Allegro, na wiolonczelę i fortepian, Boccherini. b) Marzenia, na wiolonczelę i fortepian, Schumana. c) Kaskada, na wiolonczelę i fortepian, Dawidow. Wykona Bürger. 3. a) Wieczór, na fortepian, Schumana. b) Pieśń bez słów, na fortepian, Mendelsohna. c) Mazurkę, na fortepian, Chopina. d) Valse brillante, na fortepian, Moszkowskiego. Wykona Loewenberg. 4. a) Etude, układ de Severt, na wiolonczelę, Chopina. b) Mazurka, na wiolonczelę, Poppera. c) Taniec Nimf, Poppera. Wykona Bürger. 5. a) Melodja, na fortepian, Moszkowskiego. b) Menuett, z 3. symfonji Mozarta, na fortepian. c) Danse macabre, St. Saens Liszta. Wykona Loewenberg. Bilety są do nabycia w księgarni Gubrynowicza i Schmidta przy placu Katedralnym. Początek o godzinie 7. wieczór.

Obraz p. Kruszyńskiego, Sobieski pod Wiedniem, jest już ukończony i odznacza się pięknem ugrupowaniem i głębokim kolorytem. Artysta zamierza obraz ten obwozić po kraju, a równocześnie każe zrobić zdjęcie fotograficzne, które będzie miłą pamiątką zbliżającej się rocznicy odsieczy Wiednia.

Siemiradzki maluje obecnie nowy obraz, do którego treść zaczerpnął tym razem nie z dziejów klasycznych, ale z historji polskiej. Artysta obrał mianowicie czasy Zygmunta Augusta, po śmierci ukochanej Barbary, jak wiadomo, bardzo upadłego na duchu i pozwalającego się owładnąć pierwszej lepszej kobiecie. Jedną z tych kobiet była mieszczanka, niejaka Giżanka, i ją to artysta w obrazie swym przedstawić zamierza.

W teatrze krakowskim odbyła się próba czytana z czteroaktowej komedji pana Zygmunta Sarneckiego pod tytułem: „Słonecznik". Sztuka ta ma być przedstawioną za trzy tygodnie.

Teatr polski w Petersburgu. Niejednokrotnie, pisze *Kur. Warsz.*, zaznaczaliśmy fakta, niedobrze dające wróżyć o przyszłości teatru peterskurskiego p. Łukowicza. Ostatni szczególniej tydzień obfitym był w symptomata rozprzężenia i upadku. Przedstawienia, zapowiedziane afiszami, nie dochodziły do skutku, z powodu — jak objaśniają dobrze poinformowane tameczne dzienniki — sporów między dyrektorem i artystami o... niewypłacanie zagwarantowanych umową honorarjów. Nareszcie otrzymujemy świeżo wiadomość, że p. Łukowicz, nie uiściwszy się z obietnic, poczynionych artystom, ulotnił się z Petersburga, a dyrekcję po nim polskiego teatru objął p. Jegarew, były impresarjo kawiarnianych i ogródkowych śpiewaczek. Co poczną biedni artyści, którzy się w tak fatalny sposób podejść dali? O pozostaniu nadal w Petersburgu mowy być nie może, a środków do życia nie ma. To też list po liście otrzymują ich krewni i znajomi bądź w Warszawie, bądź w Galicji zamieszkali, a listów tych treść zawsze jednakowa: skarga i prośba — o środki napowrót do domu.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Owacja dla ks. Naumowicza.)

Tarnopol 15. listopada.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Przed trybunałem wyrokującym, w skład którego wchodzą radcy: Reinwarth Antoni, (jako przewodniczący), Piątkowski Juliusz, Tupec Maciej i adjunkt Przyłuski, jako wotanci, rozpoczęła się dziś zrana rozprawa główna, przeciwko organizatorom tryumfalnego wjazdu księdza Naumowicza po powrocie z więzienia lwowskiego.

Oskarża prokurator Łokiński; obwinionych broni adwokat dr. Łuczakowski.

Do rozprawy jawiło się tylko pięciu oskarżonych — sama inteligencja, prezentująca się bardzo przyzwoicie.

Pokrzywniccy są to Polacy łacińskiego obrządku. Jeden z nich ożenił się podczas procesu Olgi Hrabar z córką księdza Naumowicza.

Protokolista p. Hajder odczytał akt oskarżenia, którym c. k. prokuratorja państwa w Tarnopolu oskarża: 1. p. Antoniego Czubatego; 2. Jędrzeja Soję; 3. Zenona Pokrzywnickiego; 4. Ludomira Pokrzywnickiego; 5. Mikołaja Horodnickiego; 6. Kornela Maliszewskiego; 7. Wasyla Kiweluka; 8. Andrucha Jaremenko i 9. Mikołaja Faszczowskiego, że wieczorem dnia 8. sierpnia b. r. urządzili na gościńcu przed miasteczkiem Skałatem tłumne i ostentacyjne przyjęcie dla księdza Mikołaja Naumowicza, powracającego do domu po zasądzeniu go przez trybunał sądu przysięgłych we Lwowie na 8 miesięcy ciężkiego więzienia i nadto wzięli w niem udział — czem publicznie zachwalali i usprawiedliwić usiłowali uczynki, wzbronione ustawą karną i dopuścili się występku zachwalania i usprawiedliwiania czynów ustawami zakazanych i §. 305 u. k. z tego samego przepisu karze podlegających.

Prokuratorja wnosi, aby do rozprawy głównej zawezwać na świadków: p. Jerzego Piwockiego, Teofila Kowalskiego, Stefana Sluhanka, Nisla Goldringa, Franciszka Bulowskiego, Dominika Bartusza, tudzież odczytać zeznania hr. Stanisława Pinińskiego, Bazylego Głowackiego, Mojżesza Goldringa i świadectwa obwinionych.

Akt oskarżenia opiera się na następujących powodach:

Wyrokiem trybunału przysięgłych we Lwowie zasądzono księdza Naumowicza za zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej, a z powodu zażalenia nieważności, uchwalono za kaucją uwolnić go z więzienia.

Dowiedziawszy się o tem przyjaciele i zwolennicy zasądzonego, postanowili urządzić mu okazałe przyjęcie, o czem już przed dniem 8. sierpnia b. r. krążyły pogłoski po Skałacie, jak to wynika z zeznań świadków.

Dzień przybycia był zapewne zapowiedziany na 8. sierpnia b. r., albowiem tego dnia zauważano żywszy ruch w Skałacie.

Według świadectwa St. Sluhanka, chodzić miał djak J. Soja z A. Jaremeńkiem po chatach i zwoływać ludzi, a Dominik Bartuszko słyszał, jak A. Jaremeńko, spotkawszy pewnego mieszczanina, zapytał go, czy wyjdzie na powitanie księdza Naumowicza.

Przed wieczorem widziano gromadki osób, zdążających traktem ku Kołodziejówce, zkąd właśnie miał nadjechać ksiądz Naumowicz i w tę stronę prowadził J. Soja nawet kapelę Nisla Goldringa.

Znaczną liczbę osób różnego stanu zastali też na gościńcu prawie o jeden kilometr za Skałatem J. Piwocki, T. Kowalski, Fr. Bulowski i St. Sluhanek, którzy z polecenia c. k. starostwa przeszkodzić mieli owacjom.

Żandarmerja wzywała wprawdzie zgromadzonych do rozejścia się, lecz tylko kapela ustąpiła, podczas gdy inni na pozór odchodzili z gościńca, aby się ustawić znowu na polu koło drogi.

Kwestjonowano nawet upoważnienie żandarmerji do wkraczania uwagami: „że muzykę wolno sprowadzać, gdzie się komu podoba; niech p. starosta pokaże ustawę, któraby wzbraniała przyjmować ks. Naumowicza — chciałbym widzieć, które paragrafy zakazują witać kogoś, lub co to was obchodzi, że chcemy powitać naszego księdza" — co wynika z świadectw T. Kowalskiego, Fr. Bulowskiego [redacted] St. Sluhanka.

Mimo oględnych usiłowań, nie przeszkodzon[redacted] owacjom.

Około 9. godziny wieczorem nadjechał ks. Na[redacted] mowicz z swoim synem, zatrzymał się na chwil[redacted] w miejscu, gdzie go oczekiwano i witano, a gd[redacted] ruszył na plebanję, biegł za powozem tłum znaczn[redacted] i bawiono się tamże przy muzyce do późna w noc[redacted] co poświadczają wymienieni świadkowie.

Zebranie to nie było przypadkowem, choć[redacted] tylko dlatego, że około 100 osób stawiło się w j[redacted] dnem miejscu o tej samej porze za miastem, a gd[redacted] by te szczegóły nie wystarczały, natenczas przek[redacted] nywuje już sama obecność kapeli, że powitanie b[redacted] dziełem obmyślanem, a zamierzono niem widoczn[redacted] wyprawić owację osobie, którą sądy potępiły [redacted] zbrodnię niemałą. Pochwalono tedy publicznie i u[redacted] łowano usprawiedliwić czyny ks. Naumowic[redacted] wzbronione ustawą karną, a działanie takie wyk[redacted] cza przeciw §. 305 u. k. Wybitniejszy udział w [redacted] akcji wziął między innymi p. Antoni Czubaty, [redacted] adjunkt tamtejszego sądu powiatowego.

Sam przyznaje, że był pomiędzy inteligen[redacted] wyczekującą za miastem przybycia ks. Naumowic[redacted] a gdy wachmistrz żandarmerji, Teofil Kowalski, [redacted] zwał kapelę do odejścia, przystąpił do niego p. C[redacted] baty i przemówił: „Dlaczego odprawiasz pan [redacted] zykę, kiedy mi wolno muzykę sprowadzić, gdzie [redacted] się podoba?" Kowalski napomknął, że owacja z[redacted] stała zakazaną, a na to zauważył p. Czubaty[redacted] „To proszę w służbie wystąpić."

Najpewniej została kapela z inicjatywy p. Czu[redacted] batego zamówioną, bo N. Goldring zeznaje, że p[redacted] wiedziała mu żona, jako p. Czubaty przysłał z w[redacted] zwaniem, aby muzyka zaraz za miasto wychodził[redacted] a takie same wyjaśnienie dawali muzykanci Kowa[redacted] skiemu, Hićkiewiczowi i Bazylemu Głowackiemu. [redacted]

Djak J. Soja miał za świadectwem St. Sł[redacted] hanka zwoływać 8. sierpnia br. mieszczan, by w[redacted] chodzili witać ks. Naumowicza. Widzieli go też [redacted] Piwocki i ks. Hickiewicz, jak z kilku mieszczana[redacted] szedł wraz z kapelą za miasto, a N. Goldring i [redacted] Goldring poświadczają, że wzywał kapelę do pośpiechu, „bo p. Czubaty woła".

Pp. Zenon i Ludomir Pokrzywniccy wyszli razem z p. Czubatym za miasto, aby powitać ks. Naumowicza, czego się nie wypierają, a Ludomir Pokrzywnicki przyznaje nawet, że przez sługę zamówił kapelę. Według świadectwa J. Piwockiego przemawiał Zenon Pokrzywnicki na miejscu zbornem do mieszczan: „Idit lude, koły ne wilno, wy zwoje zrobyły", a St. Sluhanek słyszał z ust jego: „Chciałbym wiedzieć, które paragrafy zakazują witać kogoś."

Z p. Czubatym stali wieczorem przed jego pomieszkaniem na mostku pp. Mikołaj Horodnicki i Kornel Maliszewski, co poświadcza St. Sluhanek, a Bazyli Głowacki widział ich także za miastem pomiędzy inteligencją.

Wasyl Kiweluk znajdywał się także pomiędzy zgromadzonymi za miastem, a gdy go żandarmi wzywali do odejścia, odpowiedział: „Chcę widzieć swego księdza. Co to was obchodzi, że chcemy powitać naszego księdza?" Wynika to ze świadectw Fr. Bulowskiego i St. Sluhanka; ostatni zauważył nadto, że Kiweluk był lepiej, tj. po świątecznemu ubrany.

O Andruchu Jaremeńce mówi St. Sluhanek, że dnia 8. sierpnia rb., chodząc po chatach, zwoływać miał mieszczan do udziału w przyjęciu ks. Naumowicza.

Przedtem zapytywał on Wasyla Kiweluka, czy można witać ks. Naumowicza, a około 4. godziny po południu tegoż dnia widział Dominik Bartuszko, jak Jaremeńko zatrzymał pewnego mieszczanina, wiozącego zboże z pola i pytał go, czy wyjdzie na powitanie.

W końcu widział ks. Hickiewicz Mikołaja [redacted] szczowskiego dnia 8. sierpnia rb., zdążającego wr[redacted] z J. Soją za miasto, a on sam nawet zeznaje, iż był między witającymi ks. Naumowicza.

Szczegóły omówione dostarczają uzasadnionego podejrzenia, iż wymienione osoby z całą świadomością wzięły udział w akcji zdrożnej.

Następuje przesłuchanie adjunkta Czubatego. Tenże czuje się nie tylko niewinnym, ale nadto pokrzywdzonym oskarżeniem. Ks. Naumowicza nie uważa za skazanego, ponieważ proces nie jest jeszcze we wszystkich instancjach przeprowadzony, a wyrok nie urosł w moc prawa. „Okazywać więźniom współczucie — mówi p. Czubaty — wolno nawet u barbarzyńców." Intencji wyprawiania demonstracji nie miał, bo wyszli tylko krewni i przyjaciele rodziny, aby powitać ojca — parafjanie, aby powitać księdza. Także nie było żadnej ostentacji. Muzykę zamówił Pokrzywnicki." Oskarżony nie podziela przekonań politycznych ks. Naumowicza i nie jest jego zwolennikiem.

W sali rozpraw daje się uczuwać dotkliwe zimno, w skutek czego następuje przerwa w celu zapalenia w piecu. (C. d. n.)

Przegląd polityczny.

[redacted] słowego podamy jutro dopiero dla braku miejsca.

Nowe rozporządzenie językowe dla Szląska ministra sprawiedliwości spotyka opozycję nie tylko w fakcyjnej opozycji krzykaczów i pismaków niemieckich, nietylko w germanizatorskiej większości ostatniego sejmu, lecz nadto w starej austrjackiej machinie biurokratycznej, która stara się wynajdywać przeciw nowemu rozporządzeniu rożne kazuistyczne kruczki. Donoszą właśnie, że 16 podań sądowych wniesionych na podstawie nowego rozporządzenia w języku czeskim zostały przez sąd opawski odrzucone. Sąd powołuje się na ustęp ustaw zasadniczych, w którym powiedziano, że sądy mają prawo zakładać w drodze sądowych instancyj odwołania przeciwko dotyczącym je rozporządzeniom. Nie potrzebujemy dodawać, że jest to tylko „kruczek", [illegible] bowiem rozporządzenie nie nastręcza powodu d[illegible] żadnych wątpliwości a przeciw wątpliwym tylko i zadawnionym rozporządzeniom służyć [illegible] apelacji.

Ministerstwo wspólne wydać ma rozporządzenie, uwalniające od cła na przeciąg [illegible]

rowadzane przez granice południowego Tyrolu [w]alja tudzież produkta strączkowe. Ten import będzie ograniczony będzie na maximum dla kukurudzy na 125.000, dla ryżu na 70.000 a dla produktów strączkowych na 7500 cetnarów metrycznych.

Do Wiednia przybył onegdaj radca dworu Haubacher i obecny był na posiedzeniu komitetu ... komisji do uregulowania podatku gruntowego.

Na obiedzie dworskim dnia 13. bm. w Peszcie [prowadził] cesarz bardzo ożywioną rozmowę z Taaffem [o] zajściach ulicznych we Wiedniu. Prezydent ministrów był już wczoraj spodziewany w stolicy z powrotem z Pesztu.

We Wiedniu ustały już zdaje się zupełnie rozruchy robotnicze, ale natomiast trwają ciągle agitacje antisemickie, zasadzające się na kolportowaniu odezw i broszur przeciwko żydom. W tej agitacji skonstatowano mianowicie udział przedewszystkiem studentów. Zmowa zecerów przybiera coraz większe rozmiary. Prawie wszystkie drukarnie zastanowiły roboty i jest obawa, że ruch ten przeniesie się także do drukarni państwowej.

Policja wiedeńska pilnie załatwia sprawy powstałe z zajść ulicznych w Wiedniu. Skonstatowanem zostało, że podżegania wyszły od agitatorów socjalistycznych i antisemickich. Policja ma sporządzić dokładny wykaz podżegaczy, którzy, o ile nie będą mogli być oddani sądowi, zostaną wydaleni. Policja spodziewa się tym sposobem przez zniszczenie zarodków zapobiedz wszelkiemu dalszemu pojawianiu się niepokojów.

Nowości, polemizując przeciw prasie rosyjskiej oświadcza, że wszystkie zarządzenia ministerstwa wojny odpowiadają dawno uczuwanej potrzebie. Hr. Kalnoky i hr. Bylandt idą ręka w rękę. Rozdwojenie, jakie prasa rosyjska wyśniła między dwoma ministrami, wcale nie istnieje.

Jak donosi *Nowoje Wremia*, oddziały banków rolniczych włościańskich mają być stopniowo otwierane po rozmaitych miastach powiatowych. Zakres działalności każdego takiego oddziału ma obejmować jeden lub kilka powiatów. W skład zarządu każdego oddziału banku ma wchodzić prezes, mianowany przez ministra finansów, członek mianowany przez gubernatora i dwaj członkowie wybierani przez ziemstwo, a w miejscowościach nie mających instytucyj ziemstwa, przez zarządy gubernialne do spraw włościańskich. Tam, gdzie oddział funkcjonować ma na kilka powiatów, dwaj członkowie wybierani być mają przez gubernialne zebranie ziemstwa.

Kraj dowiaduje się, że w sferach właściwych zaprojektowane zostało zniesienie zapomogowego zakładów dobroczynnych miasta Warszawy, wynoszącej rocznie 150.000, gdyż, jakoby się, że Warszawa posiada na utrzymanie owych dobroczynnych zakładów, kapitał wynoszący 7 milionów rubli. W ministerstwie spraw wewnętrznych, jak donosi *Kraj*, zbierają się także obecnie materjały, dotyczące [reformy] instytucyj i instytucyj komisarzy włościańskich.

Jedno z wiedeńskich pism przynosi widocznie z Berlina inspirowany artykuł, w którym stara się przekonać, że postawa rokowania rządu z prasą stronnictw zajmie pruskiego ... z tego powodu niemożliwie, że przez środka i ..., że na żadna frakcja prawodawców. Rząd ... tylko wprost przed parlamentem wystąpić ze swemi przedłożeniami, co się też ... , że ... z tego rządowi utworzenie większości, złożonej z konserwatystów i narodowo-liberałów.

Do *Germanii* piszą: W prowincjach brandenburskiej, pomorskiej i częściej panuje pomiędzy zawziętymi konserwatywnymi ogromne oburzenie z powodu insynuacji dzienników rządowych, które konserwatystom kategorycznie postawili żądanie, żeby bądź co bądź z liberałami się łączyli. Konserwatyści nie mają tego ochoty, żeby Bennigsen pobił w walce wyborczej, ... w koalicji konserwatywno-liberalnej. W Sprotawie odzywają się głosy, i to pomiędzy ludźmi wykształconymi, że posłów, którzyby zapomnieli o warunkach, pod jakiemi im mandaty udzielono, i zechcieli się połączyć z liberałami, trzeba na przyszłość zupełnie ex nexu puścić i głosować tylko na takich, którzy wyborcom swym dadzą pewne gwarancje, że się nigdy z liberalnemi żywiołami nie połączą, i zachciankom podobnym rządu stanowczy opór stawią.

Książę Bismark poprosił do siebie Tiedemana, najwydatniejszego członka wolno-konserwatywnych i konferował z nim długo, z czego wnoszą, że się umawiał z nim o warunki wytworzenia partji rządowej, opartej głównie na zasadach stronnictwa wolno-konserwatywnego.

Francuska Izba deputowanych zajmowała się na drugiem swem posiedzeniu budżetem ministerstwa spraw duchownych. Minister oświadczył, że ministerstwo pozostać zamierza na stanowisku konkordatu. W dyskusji zabierał głos biskup Freppel przeciw wycieczkom deputowanego Juliusza Roche.

Doniesienia z Londynu upatrują w postanowionem przedłużeniu zachodnio indyjskiej kolei w Beludżystanie aż do Quettah początek nowej i bardzo ważnej fazy w afgańskiej polityce angielskiej. Przedstawienia rządu indyjskiego o postępach wpływu rosyjskiego w emiracie miały być tak jaskrawe, że gabinet londyński postanowił ustawić w Quettah 5-tysięczny korpus obserwacyjny i wspomnianą kolej wybudować na koszt wspólny Indyj i Anglji.

Aleko pasza odebrał od Dufferina pismo, krótko przed wyjazdem ostatniego z Konstantynopola, w którem mu winszuje skutecznego zwalczania dążności panslawistycznych w Rumelji wschodniej.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Kairu, że głównym zamiarem Dufferina jest wysłuchanie Arabiego i skonstatowanie ścisłe współudziału sułtana w powstaniu egipskiem.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Zaleszczyki 14. listopada. Okręt tow. żeglugi parowej na Dniestrze „Flis" pod komendą inżyniera Nawarskiego, zawinął tu dziś o godzinie 2. prowadząc z pod Mohilewa sześć czajek mostu zerwanego powodzią w Zaleszczykach.

(D.) **Wiedeń** 15. listopada. Do *Wiener Zeitung* donoszą z Petersburga: Sprawozdanie dziennika *Times* o finansach rosyjskich jest mylnem i obliczonem na zdyskredytowanie Rosji za granicą. Nadwyżka tegorocznych dochodów nad preliminarz wynosi 35 milionów, a w rubrykach dochodów zaoszczędzono 30 milionów. Do tego dodać należy, że w grudniu zacznie wpływać odszkodowanie (417 milionów) za ostatnią wojnę wschodnią. Dalej twierdzi korespondent, że w Rosji nie ma stronnictwa wojennego, a wznoszenie fortyfikacyj na granicy zachodniej nie jest bynajmniej demonstracją przeciw Austrji i Niemcom.

(D.) **Wiedeń** 15. listopada. *Extrablatt* dowiaduje się, że termin zwołania Rady państwa oznaczony został na 1. grudnia.

(R) **Budapeszt** 15. listopada. Wiadomość podana przez dzienniki wiedeńskie, jakoby hr. Hohenwarth miał zostać namiestnikiem Tryestu w miejsce barona Pretisa, jest wymysłem tendencyjnym.

W kołach delegacyjnych mówią głośno, że hr. Coronini ma obecnie szansę do odegrania ważnej roli.

Rada państwa zwołaną będzie na dzień 30go listopada.

Budapeszt 15. listopada. *Egyetertes* zamieszcza list Kossutha, który odczytany został wczoraj przez Helfy'ego w klubie stronnictwa niezawisłego. Kossuth uważa to za hańbę i skandal, że istnieje jeszcze kwestja żydowska na Węgrzech. Stronnictwo niezawisłe powinnoby wystąpić przeciw hecom żydowskim, a za nieograniczonem równouprawnieniem.

Paryż 15. listopada. Dzienniki tutejsze donoszą, że Rosja postanowiła nie utrzymywać w żadnej rezydencji niemieckiej osobnych poselstw, z wyjątkiem ambasady w Berlinie. Tylko w Würtembergu pozostanie poselstwo tak długo, dopóki żyje królowa Olga.

Petersburg 15. listopada. Na uniwersytecie kazańskim wybuchły rozruchy. Studenci insultowali rektora, w skutek czego musiano zarekwirować wojsko do przywrócenia porządku. Uniwersytet został zamknięty. Także w petersburskim uniwersytecie zakwaterowano żandarmerję.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15. listopada. Patent cesarski zwołuje sejm tyrolski na 22. bm.

Budapeszt 14. listopada. Komisja budżetowa delegacji austrjackiej uchwaliła zamknięcie rachunków za 1880 r., oświadczając, że przekroczenia odnośne są usprawiedliwione.

Budapeszt 14. listopada. W delegacji węgierskiej podnosi Pulsky z akcentem przy rozprawach nad budżetem wojskowym trwanie przy zasadzie co do założenia akademii wojskowej węgierskiej, chce, aby więcej uwagi zwracano na fortyfikacje siedmiogrodzkie, wita z radością reorganizację wojska, ale życzyłby sobie bardziej odpowiedniego podziału i dyslokacji armji. Papay odpowiada w imieniu ministra wojny, że dotychczas nie przydzielono żadnego węgierskiego batalionu do pułków austrjackich. Szylagyi polemizuje z referentem Barrossem w sprawie akademii węgierskiej. Tisza zwraca uwagę na odnośne wyjaśnienia w komisji. Szilagyi zastrzega się przeciw mięszaniu się Tiszy do rozpraw delegacji. Po uwagach Tiszy, Szechenyego i Andrassyego, który stanowczo broni praw rządu węgierskiego do mięszania się w rozprawy, zamknięto dyskusję jeneralną i przyjęto następnie wszystkie pozycje ordynarjum i extraordynarjum według wniosków komisji.

Londyn 14. listopada. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, że Dufferin nie ma polecenia stanowczego uporządkowania spraw egipskich. Zadaniem rządu będzie poczynić wszelkie zarządzenia, potrzebne dla bezpieczeństwa i porządku publicznego. Rząd nie może przyobiecać, iż określi sposób, w jakiby można przed zawarciem układów zasięgnąć opinji narodu egipskiego. Kwestja nadania Egiptowi instytucyj reprezentacyjnych zajmuje właśnie Dufferina i rząd. Zanim ta kwestja postąpi naprzód, byłoby przedwczesnem mówić o tem, w jaki sposób uregulowanie sprawy egipskiej ma być poddane sankcji sułtana i Europy. Gladstone nie wątpi, że stracenie Arabiego nie nastąpi bez zezwolenia Anglji ale jest przeciwny temu, ażeby przed ukończeniem procesu wziąć pod dyskusję wniosek Bourkego o wotum naganne dla rządu z powodu tego procesu. Wniosek Churchilla o odroczenie Izby celem zaprotestowania przeciw temu, że rząd nie dopuszcza do rozprawy o Egipcie, został odrzucony.

Odczytano następnie pismo Bradlaugha, z prośbą, aby mu Izba pozwoliła, by przed jej kratkami wyjaśnił powody, dla których żąda pozwolenia złożenia przysięgi. Labouchere oświadcza, iż uczyni odpowiedni wniosek.

Paryż 14. listopada. Sprawa upadłości Union generale przyjdzie 5. grudnia przed sąd policji poprawczej.

Berlin 14. listopada. Sejm pruski otwarty został dzisiaj przez cesarza. W mowie tronowej dziękuje cesarz raz jeszcze za jednomyślny wyraz przywiązania całego narodu, złożony u stop tronu przy sposobności urodzin prawnuka. Na drodze ustawodawczej poparty rozwój działalności przemysłowej połączył się szczęśliwie z świetnym rezultatem tegorocznych zbiorów, można zatem żywić pewną nadzieję, że naturalnego rozwoju dobrobytu kraju nie utrudni żadna rzeczywista przeszkoda. Niekorzystny stosunek potrzeb państwa do środków, któremi rozporządzać było można, został już znacznie złagodzony.

Wydatków niektórych nie można było pokryć bez odwołania się do środków nadzwyczajnych. Ustawa pożyczkowa wkrótce zostanie przedłożona, przedłożenia innych ustaw zapowiadają ulgi, co do ciężarów gminnych i szkolnych, podwyższenie płac urzędników, postawienie ludności biedniejszej w lepszych warunkach przez natychmiastowe zniesienie czterech najniższych klas podatków, zbudowanie kilku nowych linij kolei żelaznych, uproszczenie administracji i usunięcie surowości przy egzekucjach na nieruchomym majątku. Ponowne nawiązanie rokowań dyplomatycznych z kurją rzymską przyczyniło się wielce, ku radości cesarza, do utrwalenia przyjaznych stosunków z papieżem.

Cesarz spodziewa się, że pojednawcze usposobienie rządu wywrze w przyszłości bardzo pomyślny wpływ na ułożenie kościelno-politycznych stosunków. Na podstawie ustaw i władz, użycza rząd poddanym katolickim wszystkich względów należnych ich religji. Ze szczególnem zadowoleniem podnieść może cesarz, że stosunki Niemiec do wszystkich zagranicznych rządów na tem przeświadczeniu się opierają, iż wszystkie dobrodziejstwa pokoju pozostaną i nadal zapewnione.

Berlin 14. listopada. Ustępy mowy tronowej o zniesieniu podatku klasowego i stosunkach z zagranicą, przyjęto głośnymi oklaskami. Izba wyższa wybrała dawne prezydjum.

Londyn 15. listopada. W Izbie gmin dał Gladstone Northcotowi obiecane wyjaśnienie i powiada, że po obsadzeniu Kairu 14. września rząd starał się usilnie o usunięcie wojsk, zostawiając tylko tyle, ile dla utrzymania porządku przez pewien czas było potrzebnem. Pozostanie tych wojsk w liczbie 12.000, jest stanem prowizorycznym. Rząd nie myśli zostawić wojsko długi czas w Egipcie. Następnym jego krokiem będzie zaproponowanie konwencji, dotyczącej kosztów i trwania okupacji; min. powołuje się na wzór konwencji sprzymierzeńców Francji po bitwie pod Waterloo. Co się tyczy kosztów ekspedycji, ma on nadzieję, że wkrótce będzie mógł w tym kierunku dać wyjaśnienia Izbie. Northcote protestuje przeciwko postępowaniu rządu i rezerwuje sobie wolną rękę. Gladstone oświadcza dalej, że konwencja ograniczy się do wojskowej okupacji Egiptu, bo niestosownem jest orzekać czyli jest prawdopodobnem, iż inna konwencja będzie zaproponowaną, lub też czyli inne mocarstwa będą wezwane do wzięcia udziału w przyszłej administracji Egiptu. Następnie Izba prowadzi dalej dyskusję nad regulaminem.

Stambuł 14. listopada. Radowitz wręczył sułtanowi na audjencji uroczystej pismo odwołujące Hatzfelda, tudzież własne uwierzytelnienie i rzekł iż według instrukcji będzie się starać usilnie o utrzymanie i wzmocnienie związków przyjaznych, istniejących dotąd między Turcją a Niemcami.

Paryż 14. listopada. Pogłoska o niebezpiecznej słabości Grevyego jest nieprawdziwą. Prezydent zasłabł wczoraj, ale dziś prezydował już radzie ministrów. Izba przyjęła 309 głosami przeciw 159 rozdział trzeci budżetu ministerstwa wyznań, nad którym debatowano przez całe posiedzenie wczorajsze. Nową poprawkę radykała Roche względem redukcji pensyj przeznaczonych dla księży odrzucono.

Madryt 14. listopada. Chrzest nowonarodzonej infantki odbędzie się w sobotę. Papież będzie ojcem chrzestnym.

Londyn 14. listopada. *Times* ogłasza list Arabiego, w którym tenże oświadcza, że wojna postanowiona została przez gabinet pod przewodnictwem kedywa, a w obecności Derwisza paszy.

Aleksandrja 14. listopada. Telegram z Mekki donosi, że począwszy od 4. listopada nie zdarzył się żaden wypadek cholery.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 14. listopada. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 312 50 — 316 —, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 169·— — 172 50 Banku hipot. gal. 305·— — 309 —, Banku kred. gal. 247 — — 252·—. II Listy zastawne na 100 zł. w a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 97 80 — 99 —, Tow. kred. gal. ziem. 4% 90·50 — 92·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 97·80 — 99 —, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87·— — 88·25, Banku hip. gal. 6% 101 80 — 102·80, Banku hip. gal. 5% 97·60 — 98 60, Banku hip. gal. z 5% prem. 100 90 — 102 —. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 100·50 — 102 —, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 94·— — 95 50, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% lea. w 15 l. —·— — —·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99 70 — 100 70. Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50. Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— — 102 50, Losy miasta Krakowa 19·50 — 21·50, Losy m. Stanisławowa 23·50 — 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5 55 — 5·65, Dukat cesarski 5·57 — 5·67, Napoleondor 9·44 — 9·54, Półimperjał rosyjski 9 73 — 9 83, Rubel rosyjski srebrny 1·32 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·17½ — 1·19½, 100 marek niemieckich 58·25 — 58·85, Srebro za 100 zł. —.— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. —·— — —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.")

Wiedeń 14. listopada godzina 1 minut 40. Losy kredytowe 174 75, Węg. akcje kredyt. 294 —, Akcje anglo-austr. 124 25, Akcje banku Union 119·80, Akcje kred. Karola Ludwika 318·80, Akcje kolei północnej 276·—, Akcje kolei południowej 138 50, Akcje kolei Alföldzkiej 169 —, Akcje kolei Elżbiety 211·—, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 170·75, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 161·50, Wiedeńskie losy 126 25 Akcje kolei Rudolfa — —, Akcje kolei Albrechta — —, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100 —, Losy regulacji Cissy 109 25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 119 55, Akcje banku związkowego 113·80, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej — —, Rubel papierowy 1 18¼, Węgierskie losy 117 75, Mark niemiecki —·—. Uspos.: ciche.

Wiedeń 14. listopada godz. 5 min. 35. Jednolity dług Państwa w banknotach 77·—, w srebrze 77·65, Renta w złocie 95·30, 5% austr. renta marcowa 91 95. Akcje banku wiedeńskiego 836 —, kredytowego 303·60, Londyn 119 25, Srebro — —, Napoleondor 9 49, Dukat cesarski 5 66, 100 marek niemieckich 58·50.

Paryż. 3% Renta 80 65.

Berlin 14. listopada godzina 5 min. 35. Rosyjskie banknoty 202·40, Akcje kredytowe 519 —, Lombardy 23 50, Galicyjskie 134·25, Kolei Rumuńskiej — —, Austrjackie banknoty 170 70 Po zamknięciu giełdy: kredytowe — —, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 14. listopada. Wiedeń: Pszenica 9 75 do 10·50 zł., żyto — do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32 25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·36 do 9 38 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na listopad) 174·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 54 — m., olej rzepakowy 64 60 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 56 60 fr., olej rzepakowy 86 50, spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza Kolonja Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 14 listopada: 13 50 do 13 75. Brema: 8 10 do —·—. Hamburg: 8·25, na listopad 8 25, na styczeń-marzec 8·90. Antwerpja: na listopad 20¼. Nowy-York: 8⅞. Filadelfja: 8¾.

NADESŁANE.

Zwracamy szczególniejszą uwagę na anons pp. **Kaufmanna i Simona** w Hamburgu, zamieszczony w dzisiejszym numerze. Chodzi tu o losy oryginalne loterji tak bogato zaopatrzonej w wygrane główne, iż przypuszczać należy, że w niej i w naszej okolicy liczny wezmą udział. Przedsiębiorstwo to zasługuje na zupełne zaufanie, jako mające jak najlepszą porękę państwową, i znane z swego postępowania realnego w wypłacie licznych wygranych.

NADESŁANE.

Stosownemi i praktycznemi podarunkami na gwiazdkę są niezawodnie garnitury ogłoszone po miernych cenach przez jak najlepiej renomowaną firmę „L. Nelkena główny skład fabryki srebra Britania." Przypominamy tem chętniej tę firmę P. T. Publiczności że zapewne jeszcze świeżo pozostają w pamięci wszystkie owe onego czasu ogłoszone liczne uznania, jakie ta firma otrzymała.

Po szczegóły odsyłamy do części inseratowej dzisiejszego Dziennika.

Zwracamy uwagę na inserat p. Bystrzenowskiego.

NADESŁANE.

Chociaż już umiejętność skonstatowała, że kataralne choroby przewodów oddechowych, polegające na zapaleniu błon szluzowych, zarówno szybko mogą być usunięte, jak się usuwa zapalenie to przez właściwą febrę i przeciwny zapaleniu środek, także w praktyce w wielu tysiącach wypadków te rezultaty umiejętności świetnie dowiedzione zostały przez wyrabiane na ich zasadzie pigułki kataralne aptekarza W. Vossa, to mimo to są jeszcze tacy, którzy pojąć nie mogą tego, że kilkoma pigułkami, wprowadzanemi do żołądka, pozbyć się można kaszlu, chrypki, w ogóle kataru w czasie bardzo krótkim. Dla lepszego zrozumienia nadmienić należy, że stan zapalenia błon szluzowych spowodowany zostaje przez tłumne wydzielanie się białych ciałek krwi i że to wydzielanie się przez wewnętrzne użycie alkaloidów chiny ograniczyć można, przez co ustaje zapalenie zamo ze swemi następstwami (jako to katar etc.) Prawdziwe kataralne pigułki W. Vossa we Lwowie tylko w aptece Zygmunta Ruckera pod Słoniem, pudełko po 70 ct.

PODZIĘKOWANIE.

Upraszam wszystkich pp. kolegów i przyjaciół, od których podczas mojej ciężkiej choroby tyle współczucia i szczerej przyjaźni doznałem, tą drogą przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowanie, gdyż z powodu ciężkiej rekonwalescencji nie mogę każdemu z osobna podziękować.

Zagórz, 13. listopada 1882.

Dr. *Chamajdes*.

L. 48.178.

OGŁOSZENIE.

Wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, podaje niniejszem do wiadomości, że otworzoną będzie w Sanoku **ekspozytura istniejącego przy Wydziale krajowym biura melioracyjnego,** która rozpocznie czynność swą dnia 1. stycznia 1883 roku.

Chcący użyć pomocy ekspozytury, winni się zgłaszać wprost do takowej.

Lwów dnia 3. listopada 1882.

LOTERJA WYSTAWY TRYESTEŃSKIEJ.

Ciągnienie dnia 5. stycznia

1. wygrana główna w gotówce 50.000 złr.

2. wygrana główna w gotówce 20 000 złr.

3. wygrana główna w gotówce 10.000 złr.

Dalej
1 po złr. 10.000 — 4 po złr. 5000 — 5 po złr. 3000 — 15 po złr. 1000 — 30 po złr. 500 — 50 po złr. 300 — 50 po złr. 200 — 100 po złr. 100 — 200 po złr. 50 — 542 po złr 25, razem

1000 losów trafnych za 213.550 złr.

Szczegółowe spisy wygranych przeglądnąć można w miejscu sprzedaży losów.

Cena losu 50 centów.

Zamówienia za dołączeniem 15 centów na wydatki pocztowe adresować należy do

Oddziału loteryjnego wystawy tryesteńskiej,

Piazza Grande l. 2, w Tryeście. 2836 3—6

Chcący zająć się sprzedażą losów także zgłosić się powinni pod tym adresem.

We Lwowie losy nabyć można w gal. Rustykalnym banku kredytowym, tudzież w Zakładzie kredytowym ziemskim dla Galicji i Bukowiny.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

J. DĄBROWSKI

PRZEDTEM 2724 5 0

J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17,

„dawniej W. PENTHER“

prócz ZEGARKÓW i ZEGARÓW z najsłynniejszych fabryk,

otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy.

Szczególnie zwraca się uwagę na **wyprawy weselne ze srebra**, na 6 i 12 osób w szkatułkach.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej.

Szpilek i pierścionków bukietowych. — Obrączek ślubnych.

Jedyny skład na całą Galicję **maszyn grających.**

CENNIK.

HANDEL 2573 3—0 2

KAROLA BAŁŁABANA

WE LWOWIE

uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie licząc opakowania, odstawia koleją do ostatniej stacji franko.

Czekolada.

Wiedeńska waniliowa	1·60
Jordana (z Bodenbach)	1·80
Sucharda (Szwajcarska)	3·—
Kakao w proszku (bez oleju) w puszkach po ½ kil.	—·85
Kakao w ziarnkach	1·60

Cukierki.

Rocks & Drops	1·44
Miętowe	1·44
Bonbons słodowe pak.	—·10
„ „ w woreczkach 15 i 30 ct.	
„ Ekstrakt słodowy słoik	1·—
„ Piwo słodowe	—·60

Owoce smażone i kandyzow.

Cykata włoska smaż. miękka	2·—
Skórki pomarańczowe	1·60

Winogrona z Feslau w porze codzień świeże.

Marony tyrolskie duże	—·40

Owoce południowe.

Rozenki Malaga deserowe	1·80
„ sułtańskie bez pestek	—·80
„ duże z pestk. (Eleme)	—·72
„ czarne zantyjskie	—·56
Figi sułtańskie najprzed.	1·12
„ wieńcowe	—·48
Daktyle aleksandryjskie / marokańskie	1·20
Migdały w łupach à la prences	2·50
„ słodkie (Basri)	1·??
„ gorzkie	1·6
Orzechy sycylijskie okrągłe	—·??
„ tłuczone (ziarna)	1·5
„ amerykańskie	—·64
Śliwki węgierskie	—·48
„ obierane prunelki	1·—

POWIDŁA węgierskie wyśmienite.

Pomarańcze i Cytryny.

Odznaczone piecioma medalami zasługi i listem pochwalnym

za znakomite środki owadogubne

mianowicie:

Fenilin radykalnie wytępia mole i zapobiega zagnieżdżeniu się takowych, jest przeto najlepszym środkiem do przechowania futer, sukien itp. Flakon 60 ct.

Mikoton niezawodny środek na wyniszczenie **pluskw.** — Flakon 50 ct.

Grylon wypróbowany środek na wygubienie stonóg, tarakonów, szwabów itp. dokuczliwych owadów. Flakon 30 ct.

Prawdziwy proszek perski na pchły itp. owady. Pakieciki po 5 i 10 ct., flakonik 30 ct., kilo 3 złr.

Papierki na muchy, sztuka 3 ct. tuzin 30 ct.

Alichemia polecam jako środek wypróbowany i niezawodny w swych skutkach na wytępienie **Grzyba domowego,** kilo 40 ct., beczki po 25 kilo 1·50, po 50, 2·59 po 100 kilo 3 złr. opisanie użycia franko.

J. IHNATOWICZ

2871 31—0 1 **magister farmacji i chemik sądowy**

Nabyć można we Lwowie w fabryce ulica Kopernika l. 3, u pp. Kozłowskiego, Hawranka, Henryka Müllera i Bystrzonowskiego, w Krakowie we Filji Sukiennice l. 20, w Brodach u Witkowskiego, w Znoczesu u Müllera, w Brzeżanach u Müllera, w Tarnopolu u Jamrogiewicza, w Stanisławowie u Macury, w Przemyślu u Nahlika, w Jarosławiu u Wisłockiego, w Samborze Marescha, w Podhajcach u Karzykiewicza, w Stryju u Wysoczańskiego, w Kołomyi u Steznla

---

Handel towarów kolonialnych

ST. MARKIEWICZA

we LWOWIE, w Rynku l. 42.

poleca i rozsyła w doborowych gatunkach

KAWĘ

2874 10—0

Rio pospolita żółta	1	kilo zł.	1·2
Santos żółta czysta	1	„ „	1·28
„ zielona naturalna	1	„ „	1·36
Colomba żółta dobra	1	„ „	1·44
Domingo biała „	1	„ „	1·52
Portorico zielonawa dobra	1	„ „	1·6
Malabar „ „	1	„ „	1·6
Laguayra gruboziarnista	1	„ „	1·7
Kuba zielona bardzo dobra	1	„ „	1·80
Ceylon plantacyjna „ „	1	„ „	1·89
„ „ gruboziarn.	1	„ „	2·—
Moka arabska 1ej sorty	1	„ „	2·—
Jawa żółta aromatycz.	1	„ „	2·—
„ złotawa „	1	„ „	2·08
Ceylon perłowa Im	1	„ „	2·08
Jamajka plantacyjna	1	„ „	2·08
St. Jago di Cuba naprzedn.	1	„ „	2·16

Inne towary kolonialne najtaniej, cenniki posyła na żądanie.

Zaproszenie do wzięcia udziału

w szansach wygrania przez państwo Hamburg gwarantowanej wielkiej loterji pieniężnej, w której

8 mil. 940.275 Mark

w toku kilku miesięcy z pewnością wygranemi być muszą. Nowy na 7 klas podzielony plan gry zawiera na 93.600 losów 47.600 wygranych, a mianowicie ew.:

400.000 Mark

a względnie:

1 wygrana	po Mark 250.000	54 wygranych	po Mark 5000		
1 „	„ „ 150.000	5	„	„ „	4000
1 „	„ „ 100.000	108	„	„ „	3000
1 „	„ „ 60.000	264	„	„ „	2000
1 „	„ „ 50.000	10	„	„ „	1500
2 „	„ „ 40.000	3	„	„ „	1200
3 „	„ „ 30.000	530	„	„ „	1000
4 „	„ „ 25.000	1073	„	„ „	500
2 „	„ „ 20.000	27069	„	„ „	145
2 „	„ „ 15.000			Mark	300.200
1 „	„ „ 12.000	18436 wygran. po			150.124
24 „	„ „ 10.000				100.94
3 „	„ „ 8000				67.50
3 „	„ „ 6000				40.20

Z tych wygranych będą wylosowane w pierwszej klasie 4000 w ogólnej kwocie 116.000 marek.

Ciągnienia są urzędownie według planu ustanowione.

Na najbliższe pierwsze ciągnienie tej wielkiej loterii pieniężnej kosztuje

Cały los oryginalny tylko 6 Mark, albo 3 złr. 50 cnt.
pół „ „ „ 3 „ „ 1 „ 75 „
ćwierć „ „ „ 1½ „ „ — „ 90 „

Losy te oryginalne przez państwo gwarantowane, żadne zakazane promesy, rozsyłają się albo **za gotówkę** lub za pobraniem pocztowem w najdalsze okolice franco. Drobne pieniądze mogą być też i w markach pocztowych nadsyłane.

Firma **Józef Steindecker** wypłacił w niedługim czasie **wielkie wygrane** po **125.000, 80.000,** i wiele po **30.000, 20.000, 10.000** Mark itd. swoim interesentom i przez to przyczynił się wiele do szczęścia licznych rodzin.

Wkładki są w stosunku do szans wygrania nieznaczne i dlatego próbę może się tylko zalecać.

Każdy udział biorący dostaje przy obstalunku urzędowy plan, a po ciągnieniu urzędową listę ciągnień.

Wypłata i rozsyłka wygranych odbywa się na żądanie szczęśliwego wygrywającego albo bezpośrednio, albo przez moich pośredników i we wszystkich większych miastach Europy

Zlecenia uprasza się odwrotną pocztą i w każdym razie przed **30. listopada b. r.** z całem zaufaniem adresować do dawnej renomowanej firmy

Józef Steindecker,

Kantor wekslowy i bankowy w Hamburgu.

P. S. Dom Steindecker znany ogólnie jako rzetelny i uczciwy, nie potrzebuje szczególnych reklam i to w skutek tego się nie przytaczają, na co się uwagę Szanownej Publiczności zwraca. 2734 1—4

Słuchajcie i podziwiajcie!

Aby uczynić zadość nadchodzącym licznym zamówieniom dodatkowym, czułem się spowodowanym, od pewnej zbankrutowanej wielkiej fabryki srebra Britania zakupić resztę zapasów towarów **„nowoulepszonego srebra Britania.“** i sprzedaję za każdą cenę, a raczej „prawie darmo.“

Za przesłaniem kwoty, lub za pobraniem pocztowem złr. **3·50,** otrzyma każdy następujące 53 przedmioty za czwartą część realnej wartości:

6 wytwornych noży stołowych z ostrzem prawdziwie angielskiem
6 widelców wybornych
6 masywnych łyżek stołowych
12 takich że samych łyżeczek do kawy
6 noży deserowych lub dziecięcych
6 widelców „ „ „
6 wybornych podstawek na noże
1 chochla
1 chochelka
1 tableta 30 cm.
2 noż i widelec do transzerowania.

Wszystkie 53 sztuki kosztowały przedtem przeszło 40 złr., a dziś można je dostać za bezcen złr. 3·50.

Wszystkie 53 przedmioty mają stempel fabryczny: „Echt neuverbessertes Britania,“ i zrobione są z metalu, który nawet po 25-letniem użyciu nie różni się od prawdziwego srebra, na co wydajemy kwit gwarancyjny.

Kwit gwarancyjny: Oświadczam niniejszem, że za każdy u mnie kupiony garnitur zwracam całkowitą cenę, gdyby towar w przeciągu 25 lat zczerniał.

Z powodu olbrzymiego pokupu tych garniturów doradzam jak najrychlejsze zamówienia i proszę o zlecenia:

L. Nelken's

Britannia-Silber-Fabriks-Hauptdepot

I., Maria Theresienstrasse Nr. 32.

N. B. Komu garnitur się nie podoba, temu zwracam pieniądze.

Proszek do czyszczenia srebra Britania w wielkiem pudełku po **15** centów. 2904 1—12

283cia loterja pieniężna.

Nowa hamburgska loterja pieniężna ma 93.500 losów, a 47.600 wygranych, oraz premię 250.000 marek, wszystkie te wygrane zostają wylosowane w 7 klasach czyli oddziałach:

1. klasa	4000	wygr.	— marek	116.000	4. klasa	4000	wygr. — marek	452.100
2. „	4000	„	— „	210.610	5. „	2500	„ — „	415.600
3. „	4000	„	— „	331.150	6. „	1500	„ — „	351.655

7. klasa 47.600 wygranych i jedna premja marek 6.757.150.

Nie ma loterji, przedstawiającej większe szanse!!

Program losowania 47.000 wygranych, zatwierdzony przez rząd hamburgski jest dla grającego nader zajmujący, gdyż wygrywający główną wygraną 150.000 mrk., równocześnie wygrać może premię 250.000 mrk., tak że jeżeli mu poszczęści największa wygrana wynosi

400.000 marek.

Zestawienie szczegółowe wszystkich 47.600 wygranych i jednej premji.

1 premja mk. 250.000	= mk. 250.000	54 wygr. po m.	5000	= m.	270.000
1 wygr. po „ 150.000	= „ 150.000	5 „ „	4000	= „	20.000
1 „ „ „ 100.000	= „ 100.000	108 „ „	3000	= „	324.000
1 „ „ „ 60.000	= „ 60.000	264 „ „	2000	= „	528.000
1 „ „ „ 50.000	= „ 50.000	10 „ „	1500	= „	15.000
2 „ „ „ 40.000	= „ 80.000	3 „ „	1200	= „	3.600
3 „ „ „ 30.000	= „ 90.000	530 „ „	1000	= „	530.000
4 „ „ „ 25.000	= „ 100.000	1073 „ „	500	= „	536 500
2 „ „ „ 20.000	= „ 40.000	101 „ „	300	= „	30.000
2 „ „ „ 15.000	= „ 30.000	25 „ „	250	= „	6.250
1 „ „ „ 12.000	= „ 12.000	55 „ „	200	= „	11.000
24 „ „ „ 10.000	= „ 240.000	100 „ „	150	= „	15.000
3 „ „ „ 8.000	= „ 24.000	27069 „ „	145	= „	3.925.005
3 „ „ „ 6.000	= „ 18.000	2400 „ „	124	= „	297.600

15725 wygranych po 100, 94, 67, 50, 40, 20 marek.

Cena losów jest ustanowioną urzędowo i wynosi dla pierwszej klasy czyli oddziału

guldenów austr. 3·50 za cały los oryginalny.
„ „ 1·75 za pół losu oryginalnego.
„ „ 0·90 za ćwierć losu oryginalnego.

Każdy los zaopatrzony jest herbem państwowym, tak samo pół- i ćwierć losy. Do zamówień należy przypadającą kwotę dołączyć w banknotach austrjackich lub też austrjackich markach pocztowych. Do przesyłki każdego losu dołączamy urzędowy program ciągnienia, z którego poznać można dokładnie podział wygranych i wkładki każdej klasy. Gdyby odbiorca przesyłki naszej nie był zadowolony z programu losowania, jesteśmy gotowi **przed ciągnieniem I. oddziału** losy odebrać napowrót i zwrócić zapłaconą kwotę. Na żądanie przesyłamy franco szczegółowy program ciągnienia także bez zamówienia losów. Nazwisko każdego zamawiającego notowane bywa w książkach naszych, a **urzędowe listy ciągnienia** rozsyłamy właścicielom losów po każdem ciągnieniu. Wygranemi kwotami może wygrywający natychmiast rozporządzać, na życzenie mogą mu one być wypłacone także w miejscu zamieszkania. 2776 1—2

W I. oddziale tej loterji przyjmujemy zamówienia

do 30. listopada b. r.

i prosimy adresować bezpośrednio do

Haupt-Lotterie-Bureau

Isenthal & Co., Hamburg.

Firma nasza istnieje już dłużej niż pół wieku i już często byliśmy w położeniu wypłacania w Austrji znacznych wygranych. Dziękujemy P. T. publiczności [illegible] okazane nam dotychczas zaufanie i mamy nadzieję, że i na przyszłość [illegible] na nie przez punktualne i rzetelne wykonywanie zleceń.

Podajcie szczęściu rękę!

400.000 mark

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo **47.600** wygranych, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie **400.000** markach szczegółowo zaś:

1 wygr. m. 250.000		3 wygr. m.	6.000
1 „ „ 150.000		54 „ „	5.000
1 „ „ 100.000		5 „ „	4.000
1 „ „ 60.000		108 „ „	3.000
1 „ „ 50.000		264 „ „	2.000
2 „ „ 40.000		10 „ „	1.500
3 „ „ 30.000		3 „ „	1.200
4 „ „ 25.000		530 „ „	1.000
2 „ „ 20.000		1073 „ „	500
2 „ „ 15.000		27069 „ „	145
1 „ „ 12.000		3 „ „	8.000
24 „ „ 10.000			

Razem 18.436 wygranych po m. 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 50, 40, 20.

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 4000 w kwocie ogólnej m. 116.000 do wylosowania.

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia wygranych tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania pieniędzy kosztuje:

1 cały los oryg. tylko mark 6 czyli złr. 3½ a. w.
1 pół losu „ „ „ 3 „ „ 1¾ „
1 ćwierć „ „ „ 1½ „ cnt 90 „

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast za przysłaniem przez pocztę lub pobraniem należytości z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze losy oryginalne, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis nieodzowne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej s. nie kwoty.

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod rękojmią państwową.

Kollektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy stokroć największe wygrane, mianowicie mark 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i z tego powodu prosimy zamówienia przysyłać nam jak najrychlej, abyśmy zdołali zlecenia wykonać a w każdym razie przed dniem **30. listopada** b. r. 2788 2—6

Kaufmann & Simon,

zakład bankowy i wekslarski w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, a zapraszając przy początku nowego losowania do udziału, będziemy się i nadal starać, przez sumienne i ścisłe wykonanie zleceń zaskarbić sobie względy naszych szanownych odbiorców. D. O.

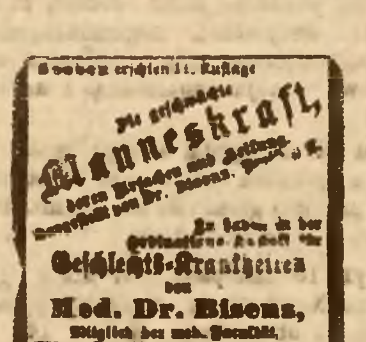
Poszukuje się

akwizytorów zdolnych

do działu

zabezpieczeń życiowych

Oferty listowne pod adresem: Asekuracja 25, poste restante Lwów. 817 2—0



Do wydzierżawienia

Folwark Morszyn

przy gościńcu między Stryjem i Bolechowem położony, w miejscu, stacja kolejowa, telegr. i pocztowa, 160 morg. ziemi ornej, 60 morg. łąk dobrych, 130 morg. pastwisk gorżkich.

Bliższej wiadomości udziela właściciel **B. Stiller** w miejscu.

Prawo spadkowe rzymskie

napisał

Dr. Leonard Piętak

Profesor Uniwersytetu Lwowskiego

tom I

w dużej 8ce 387 str. Lwów 1882, złr. 5

otrzymała na skład główny

KSIĘGARNIA

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

WE LWOWIE.

Jest do nabycia również we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 2869 2—3

PRZESTROGA.

By zapobiedz nadużyciom, jakie doszło nas już kilkakrotnie z powodu sprzedaży bardzo lichych wyrobów metalowych jako na lepsze chińskie srebro z fabryki naszej pochodzące, uważamy za obowiązek przestrzedz P. T. Szanowną Publiczność o tej nierzetelnej a dość kursującej sprzedaży, zwracając zarazem łaskawą uwagę na nasz skład fabryczny dla Galicji pod firmą

G. A. CHRISTIAN

we Lwowie ulica Hetmańska l. 2,

który wszelkie towary ze srebra chińskiego **jedynie naszego wyrobu**, pod zaręczeniem długoletniej trwałości sprzedaje.

C. k. uprzyw.

FABRYKA KRUSZCOWYCH TOWARÓW

2824 4—6 ***w Berndorf.***

Magazyn Nowości i Drobiazgowy

W. BYSTRZONOWSKIEGO

Lwów ulica Halicka l. 18

poleca świeże transporta najtaniej po cenach stałych:

Chustki włóczkowe i barasowe od 1 do 6 złr.
Chustki jedwabne na szyję od 90 ct. 5 złr.
Kryzy w stu wzorach od 10 do 1 złr.
Oficerskie kołnierzyki w garnit. haft. 1·60 do 2·40.
Kokardy, Szaliki damskie po 50, 60, 80 ct. 1 do 3 złr.
Welony gazowe na łokcie w różnych kolorach.
Welony koronkowe i ślubne białe.
Kwiaty francuskie w garniturach pojedyncze.
Pióra strusie i fantastyczne, oraz kapelusze z piór.
Hafty saski do bielizny sztuka 4½ metra od 60 ct. do 3 złr.
Kołnierzyki haftowane w garnitur. po 90 ct. 1·50, 2, 2·50 do 6.
Kołnierzyki gładkie i Mankiety męskie i damskie.
Koronki, Chusteczki koronkowe.
Wstążki, Aksamitki, Krepy, Grenadiny.
Parasole jedwabne po 5, 6, 7, 9 i wyżej, wełniane 1·20, 1·80, 2, 3, 4 złr.

Grzebienie, Szczotki, Szczoteczki do rąk i zębów.
Krawaty męskie, Kokardy po 30, 50, 60 ct. do 1 złr.
Krawaty męskie długie po 30, 50, 80 ct. do 1·50.
Krawaty męskie szerokie po 50, 80 ct. 1·20, 1·60, 2·50.
Szpilki do krawat po 20, 40 ct. 1, 1·50, 2.
Szpinki do mankiet z maszynkami od 10 ct. do 2·50.
Rękawiczki męskie stebnowane w różnych kolorach po 1·30 podwójnie szyte po 1·80.
Rękawiczki damskie glace i duńskie.
Szelki angielskie po 60, 80 ct. 1, 1·50, 2.
Korale prawdziwe w długie konary po 90 ct. 1·50.
Korale prawdziwe okrągłe po 4, 7, 8·50, 12.
Wstążki białe szerokie do wieńców.
Wodę prawdziwą kolońską po 50 ct. 1, 1·60, 3.
Mydła toaletowe, Perfumy, Pudry i wszelkie przybory toaletowe.

Bawełny, wszelkie gatunki nici, jedwab, pół jedwab, igły, szpilki, włóczki, pasmanterje, taśmy, guziki, podszewki, oraz wszelkie przybory do szycia i haftu.

Sznurówki francuskie (ceny zniżone) 1·20, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8, 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotną pocztą. 2800 16—7

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego,“ pod zarządem Leona Zubalewicza.